

Rozpoczynają się wybory komitetów Frontu Narodowego naszego województwa

(Inf. wł.)

Również w województwie poznańskim podobnie jak w innych rejonach naszego kraju — w najbliższych dniach rozpoczyna się wybory nowych komitetów Frontu Narodowego. Jak informuje Biuro Wojewódzkiego Komitetu FN — z końcem bieżącego tygodnia zaczyna się wybory komitetów gromadzkich; wybór członków komitetów miejskich i powiatowych Frontu Narodowego przewidziany jest w okresie do 1 listopada br. Przed piętnastym następnego miesiąca zostanie wybrany również Wojewódzki Komitet Frontu Narodowego. (pż)

W Min. Przem. Maszynowego o trzech wiceministrów — mniej

WARSZAWA (PAP)

W związku z kontynuowaniem reorganizacji w Ministerstwie Przemysłu Maszynowego, prezes Rady Ministrów odwołał z zajmowanych stanowisk podsekretarzy stanu w tym ministerstwie: Henryka Kwiecińskiego, Walentego Szablowskiego i Władysława Gabińskiego.

Prezes Rady Ministrów odwołał również ze stanowiska podsekretarza stanu w Ministerstwie Przemysłu Maszynowego — Juliana Gręba, przenosząc go na stanowisko podsekretarza stanu w Ministerstwie Handlu Zagranicznego.

Prezes Rady Ministrów mianował Mariana Olewińskiego podsekretarzem stanu w Ministerstwie Transportu Drogowego i Lotniczego.

Prezes Rady Ministrów mianował ob. Ignacego Czerwińskiego podsekretarzem stanu w Ministerstwie Przemysłu Maszynowego.

CRZZ zaczyna przekazywać sprawy kulturalno-oświatowe we właściwe ręce

WARSZAWA (PAP)

Tematem poniedziałkowej konferencji prasowej Minister-

Na szklanym posłaniu w towarzystwie 150 węży chce pobić rekord świata w... głodowaniu

PARYŻ (PAP)

W dniu 6 bm. o godz. 17.15 Roger Brun, popularny pod przezwiskiem „Burmah” podjął w Nicei próbę pobicia rekordu świata w głodowaniu. Jest to już jego 60 próba bicia rekordu w tej kategorii.

Burmah, który w ubiegłym roku w Marsylii nie jadał przez 99 dni, zamierza obecnie pobić rekord świata w głodowaniu należący do fakira brazylijskiego Silki i wynoszący 105 dni.

Po zbleniu 70 butelek, z których szkło posłużył fakirowi za posłanie w trumnie, Burmah w towarzystwie 150 węży zajął miejsce w szklanej trumnie i został zamknięty. Przed samym wejściem do trumny Burmah zczył licznie zebranej publiczności dobre apetyty.

Podczas próby pobicia rekordu świata w głodowaniu Burmah ogra-
niczył swe posiłki do picia wody mineralnej. Fakir, który obecnie waży 70 kg, przypuszcza, iż straci na wadze około 25 kg.

Niezwylka fabryka „przyszła” do rolników

ŁÓDŹ (PAP)

W Gorzynie, powiat Łask, została namalowana sezonowa wytwórnia kompotów. Jest to pierwsza w kraju tego rodzaju placówka rucho-
ma, zorganizowana przez łódzką wytwórnię win. Dociera ona bezpośrednio do dostawców owo-
ców.

Wszystkie urządzenia wytwórni mieszczą się pod dachem brezentowym. W namiocie urządzono również mieszkanie dla 19-osobowej załogi.

Cena 20 gr

Głos Wielkopolski

CZY
TEL
Nik

Dwie
niespodzianki
w Erywaniu
— str. 3

Rok XII Wydanie AB

Poznań, środa 10 X 1956 r.

Nr 242 (3951)

110 milionów ton węgla w 1960 roku Wprowadzanie 8-godzinnego dnia pracy w górnictwie

Posiedzenie Sejmowej Komisji Przemysłu

WARSZAWA (PAP)

Poniedziałkowe posiedzenie komisji przemysłu, odbyte pod przewodnictwem pos. M. Czerwińskiego, poświęcone było omówieniu zagadnień górnictwa węglowego. W posiedzeniu wziął udział wiceprezes Rady Ministrów — Piotr Jaroszewicz i zastępca przewodniczącego PKPG — min. Edward Sznajder.

Wiceminister górnictwa węglowego J. Mitrega omówił na wstępie swojej obszerniej informacji zadania, jakie wykonało górnictwo w minionym 6-leciu.

Zadania 6-lecia, mimo iż np. tylko w 1955 r. wydobyto 2,5 raza więcej węgla niż w 1938 r., wykonane zostały jedynie w 94,5 proc. Produkcja węgla w przeliczeniu na głowę ludności osiągnęła w Polsce w ostatnim roku 6-lecia 3,47 tony — co stawia Polskę na drugim miejscu w świecie za Anglią, a przed Belgią, USA, NRF, ZSRR i Francją.

Wzrost wydobywania węgla osiągnął — stwierdził J. Mitrega — w dużej mierze kosztem pracy w niedziele. W roku ubiegłym wydobyte niedziele wynosiło 7,2 proc. całego wydobywania węgla kamiennego.

Plan 5-letni stawia przed przemysłem węglowym zadania wydobywania w 1960 r. 110 mln. ton węgla kamiennego, co przy likwidacji pracy w niedziele o-

znacza wzrost (w stosunku do 1955 r.) średniego dziennego wydobywania o 27,1 proc. Średnie roczne tempo przyrostu wydobywania dziennego w 5-latce ma być o ok. 75 proc. wyższe niż w planie 6-letnim.

Podstawowe zadania inwestycyjne górnictwa w 5-leciu przewidziane są m. in. do: zakończenia budowy 5 kopalni, rozpoczęcia wydobywania w trzech kopalniach, będących obecnie w budowie, rozpoczęcia budowy 7 nowych kopalni (w tym 3 o węgla koksującym).

Ponadto zaoferowane w technice, przestarzałe w urządzeniach kopalnie wymagają w 5-leciu wprowadzenia na wszystkich możliwych wyrobiskach maszyn do mechanicznego urabiania i ładowania węgla.

Zakłada się, że wydajność pracy powinna wzrosnąć tak, aby w ostatnim roku planu 5-letniego w przeliczeniu na jednego górnika była o 120 kg węgla na dniówkę wyższa niż w 1955 roku. Obok postępu technicznego decydującą rolę o tym troska o stabilizację załóg górniczych, rozszerzenie budownictwa mieszkaniowego dla górników i naprawienie błędów w tej dziedzinie oraz stworzenie poprawy warunków placowych.

Poruszając sprawę regulacji czasu pracy, mówca poinformował posłów, iż resort czyni wysiłki, aby do końca br. wprowadzić we wszystkich kopalniach 8-godzinny dzień pracy — przy stopniowym likwidowaniu pracy w niedziele, 1957 rok będzie ostatnim rokiem, w którym górnicy zatrudniani będą jeszcze w niedziele.

Na liczne pytania posłów szczegółowo odpowiadał zastępca przewodniczącego PKPG — min. Sznajder. Poinformował on zebranych, iż zapadły odpowiednie decyzje kierownictwa rządu, regulujące nabrzmiały od dość dawna problem deputatów, m. in. podwyższona została cena na węgiel deputatowy do 300 zł za tonę. Ponadto zwiększono w br. ilość węgla deputatowego do 5,8 mln. ton.

Na zakończenie głos zabrał wiceprezes Rady Ministrów Piotr Jaroszewicz. Ogólnie charakteryzując obecną sytuację przemysłu węglowego i jego 5-letnie perspektywy, wicepremier stwierdził, iż mimo wielkiego wysiłku, jaki dokonany zostanie w górnictwie do 1960 roku, daleki jest on od opty-

mistycznej oceny bieżącego pięcioletnia w tym przemyśle. Musimy położyć duży nacisk na wzrost wydobywania z kopalń istniejących i na budowę nowych — a nie rozpraszać niewystarczających w stosunku do potrzeb funduszy na szeroką rozbudowę górnictwa.

Nakłady inwestycyjne przewidziane w projekcie planu 5-letniego nie zabezpieczą w pełni potrzeb tego przemysłu. Zmniejszenie w 5-leciu programu budowy nowych kopalni — stwierdził P. Jaroszewicz — stwarza podstawy do przewidywania dalszych poważnych trudności w górnictwie węglowym po 1960 roku. Z uwagi na to, rząd nasz prowadzi obecnie rokowania z krajami demokracji ludowej w sprawie pomocy — dostarczenia środków na dalszą rozbudowę polskiego górnictwa.

Na zakończenie wiceprezes Rady Ministrów zapewnił posłów, iż rząd będzie w dalszym ciągu czynił wszystkie możliwe starania i wysiłki, aby poprawić sytuację w przemyśle węglowym i polepszyć warunki pracy górników.

Nowe prądy w górnictwie

Likwidacja kancelarii spraw tajnych

STALINOGRÓD (PAP)

W Ministerstwie Górnictwa Węglowego odbyła się 5 bm. pod przewodnictwem wiceministra górnictwa — Jana Mitregi narada dyrektorów i odpowiedzialnych pracowników ministerstwa, przedpoczątek węglowych i kopalni, poświęcona u-
proszczeniu sposobu zarządza-

nia przemysłem węglowym. Na naradzie tej poddawano krytycznej ocenie wybujała do absurdalnych rozmiarów sprawozdawczość.

Postanowiono zlikwidować względnie ograniczyć znaczną część nie nie mówiących i nikomu niepotrzebnych sprawozdań, które dotychczas sporządzano w kopalniach i zjednoczeniach i przesyłano do Min. Górnictwa Węglowego.

Uchwalono zlikwidowanie szeregu działów w kopalniach i zjednoczeniach, których praca nie ma żadnego wpływu na rytmiczną pracę kopalni.

W zakresie administracji zlikwidowano istniejące w kopalniach kancelarie spraw tajnych, a czynności tych kancelarii przekazano sekretariatowi głównemu. Likwidacji względnie poważnemu uproszczeniu ulegnie także system przepustki wy na kopalniach.

Wiceminister Mitrega oświadczył, że Min. Górnictwa nosi się z zamiarem reorganizacji zjednoczeń przemysłu węglowego i skierowania ich działalności tylko w kierunku techniczno-organizacyjnym. Zwiększone zostaną również uprawnień kopalni w taki sposób — aby mogły one stać się w pełni samodzielnymi jednostkami.

Posłowie debatuje nad projektem ustawy o planie 5-letnim

(Inf. wł.)

Jak poinformował nas przewodniczący Wojewódzkiego Zespołu Poselskiego — pos. Jan Kaj, sesja sejmowa poświęcona uchwaleniu ordynacji wyborczej i ustawy o planie 5-letnim — rozpoczęła się najprawdopodobniej 19 bm. W chwili obecnej posłowie zapoznają się z projektem ustawy o 5-letnim Planie Rozwoju Gospodarki Narodowej, dyskutując poszczególne zagadnienia z kierownikami wojewódzkich instytucji (np. sprawy rolnictwa).

Dziś odbyła się posiedzenie posłów z terenu naszego województwa, przy współudziale przedstawicieli zainteresowanych wojewódzkich instytucji celem ustalenia ew. dezysderatów, które członkom Zespołu Poselskiego posłużą następnie jako materiał do dyskusji w Sejmie.

W dniach zaś 11 i 12 bm. odbędzie się zebranie wszystkich członków poznańskiego Zespołu Poselskiego — w Warszawie, przy współudziale kilkunastu przedstawicieli najbardziej zainteresowanych instytucji wojewódzkich, a także ministrów: rolnictwa.

Posiedzenie to ma na celu ostateczne przedyskutowanie założeń planu 5-letniego dla naszego województwa. Podobne zebrania innych wojewódzkich zespołów poselskich odbywać się będą w stolicy w okresie od 10 do 15 października. (pż)

Delegat polski w MKNiK wyjechał do Kambodży

WARSZAWA (PAP)

Dnia 8 bm. wyjechał do Phnom-Penh przedstawiciel PRL w Międzynarodowej Komisji Nadzoru i Kontroli w Kambodży — Gustaw Alef. Bolkowiak.

Terminowa dokumentacja — niższe koszty

Poznańscy projektanci budownictwa przemysłowego szukają nowych form organizacji pracy

(Inf. własna)

Pracownicy Poznańskiego Biura Projektów Budownictwa Przemysłowego opracowali ostatnio ciekawy projekt usamodzielnienia swego przedsiębiorstwa, którego realizacja umożliwi szybsze sporządzanie dokumentacji i znaczne obniżenie jej kosztów oraz zwiększy zainteresowanie załogi efektami swej pracy.

Nadmierne krępowanie inicjatywy załogi przez centralny zarząd i narzucanie przezeń nie zawsze słusznej organizacji pracy powodowały w Poznańskim Biurze wiele mankamentów, które wpływały ujemnie na przebieg produkcji, wydajność i zarobki pracowników. Błędy te krytykowano niejednokrotnie na wielu zebraniach, ale niestety nie uzyskano pożądanego poprawy.

Obecnie, podobnie jak w wielu innych zakładach, zaczęto w Poznańskim Biurze zastanawiać się jak usprawnić dotychczasowy system zarządzania, aby projektanci mogli pracować bardziej, twórczo, z większą wydajnością, a równocześnie by otrzymywali za zwiększony wkład pracy wyższe wynagrodzenie. Tak zrodził się wspomniany projekt, którego założenia są dość oryginalne.

Przemówienie Fawziego i Szepitowa na posiedzeniu Rady Bezpieczeństwa

Jak donosi Polska Agencja Prasowa, 8 bm. odbyło się posiedzenie Rady Bezpieczeństwa, na którym przemawiał minister spraw zagranicznych Egiptu Fawzi. Odrzucił on — jak było do przewidzenia — wszelkie próby dyktowania Egiptowi rozwiązań godzących w jego suwerenność. Zaznaczył przy tym, że kraj jego nie odrzuca bijnymniej rokowań, o czym czerstawi świadczy między innymi fakt, że Egipt gotów jest wypłacić odszkodowanie udziałowcom b. towarzystwa Kanału.

Przemówienie wygłosił również minister spraw zagranicznych ZSRR — Szepitow.

M. in. pracownicy domagają się ograniczenia ingerencji centralnego zarządu tylko do ustalenia dla Poznańskiego Biura wysokości przerobu, funduszu płac i wysokości akumulacji, jaka powinna być przekazana do Skarbu Państwa. Z innych punktów projektu wynika, że dyrekcja Biura powinna zawiązać z grupami projektantów umowy na opracowanie dokumentacji w odpowiednim terminie i za pewną określoną cenę, ustaloną na podstawie cenników państwowych. Rozliczenie następowaloby w ten sposób, że pracownicy danej grupy otrzymywali by wynagrodzenie zaliczkowo, a pozostała reszta — ewentualnie umniejszoną w wypadku gdyby jakość projektu była nieodpowiednia — po wykonaniu dokumentacji. Wpłynęło by to niewątpliwie korzystnie na terminowe opracowywanie dokumentacji gdyż każda grupa byłaby zainteresowana w jak najszybszym uzyskaniu ustalonego dla projektu wynagrodzenia i dotrzymaniu warunków umowy.

Ponieważ jednak zarobki załogi zależałoby w dużej mierze od rodzaju przyznanych projektów, powołanoby specjalną komisję, która czuwałaby nad sprawiedliwym rozdzielaniem zleceń.

Pracownicy są przekonani, że przy tego rodzaju organizacji pracy wzrośnie wydajność, odpadną nadgodziny, zmniejszą się koszty dokumentacji i wzrośnie ich zainteresowanie podnoszeniem kwalifikacji, gdyż każdy zespół będzie dążył do dobiegnięcia sobie najlepszych fachowców. Przewiduje się również, że przy nowym systemie pracy zmniejszy się personel administracyjny, lub też będzie go można przesunąć częściowo do pracy przy projektach.

Jak przewidują inne punkty projektu, państwo otrzymywałoby 30% ponadplanowej akumulacji, a pozostałe 70% przeznaczano by na poprawę warunków pracy w Poznańskim Biurze i dodatkowe wynagrodzenie dla pracowników. Dyskusja jeszcze trwa, ale pracownicy są pełni nadziei, że wprowadzenie przewidzianych założeń umożliwi uzyskanie znacznie większych efektów, nawet przy zmniejszeniu ilości godzin pracy w Biurze. (L)



Fot. — CAF

Zeznaje oskarżony Pac-Pomarnacki.

(Sprawozdanie z procesów zamieszczamy na str. 3)

Głos zabrali prokuratorzy i obrońcy

W dniu 8 bm., po trzydniowej przerwie w rozprawie, Sąd Wojewódzki w Poznaniu przystąpił do kontynuacji procesu przeciwko dziewięcioosobowej grupie podejrzanym i oskarżonym o na funkcjonariuszy organów

Jak już donosiła o tym poprzednia prasa popołudniowa — na wstępie wczorajszego dnia rozprawę — przed trybunałem stanęli biegli psychiatrzy dr Schubertowa i dr Szrammowa. Sąd wysłuchał ich orzeczenia co do psychicznej osobowości osk. Ludwika Wierzbickiego.

Z orzeczenia biegłych wynikało, że w czasie przerwy w rozprawie osk. Wierzbicki podany był szczegółowym badaniem lekarskim. Wynik tych badań jest następujący: biegli nie stwierdzili u Wierzbickiego żadnych objawów choroby psychicznej. Oskarżony jest człowiekiem zupełnie normalnym i może odpowiadać za wszystkie swoje czyny.

W orzeczeniu biegłych psychiatrów znalazło się jeszcze zdanie o tym, że oskarżonego cechuje pewna ociężałość umysłowa oraz wrodzona skłonność do popełniania przestępstw. Zdaniem biegłych cechy te nie mogą jednak uczynić go niezdolnym do rozumienia swoich czynów.

Przed udzieleniem głosu rzecznikom Prokuratury — Sąd wysłuchał jeszcze kilku dodatkowych wyjaśnień oskarżonych. Warto tu podkreślić dwie charakterystyczne odpowiedzi, jakie na pytanie Sądu udzielił osk. Wierzbicki osk. Jaworek. Wierzbicki raz jeszcze przyznał się do strzelania z broni maszynowej w kierunku gmachu UB. Natomiast oskarżony Jaworek ponownie stanowczo stwierdził, że nie strzelał.

Po wyjaśnieniach oskarżonych Sąd zamknął przewodzący sądowi, oddając jednocześnie głos oskarżycielom publicznym.

Pierwszy przemawiał prokurator Marian Nowakowski. — Wysoki Sądzie! — Przedmiotem naszego postępowania — powiedział na wstępie prokurator — jest jeden z fragmentów wypadków poznawskich, a mianowicie zbrojny napad jednej z działających w tym dniu grup napastników na funkcjonariuszy organów bezpieczeństwa publicznego, ochraniających biura urzędu przy ulicy Kochanowskiego.

Ujawnione w toku przewodu materiały wskazują na tragizm sytuacji napadniętych funkcjonariuszy bezpieczeństwa, którzy ochraniając biura Urzędu oraz w obronie własnego życia, przez kilka godzin odważnie stawiali opór grupom napastników. O powadze sytuacji, jaka istniała na tym odcinku, może świadczyć to, że grupy bojówkarzy utworzyły wokół gmachu UB 26 punktów ogniowych, znajdujących się na terenie ul. Poznańskiej, Kochanowskiego, Krasieńskiego, Dąbrowskiego i Młynowej. Znajdujący się w gmachu funkcjonariusze starali się za wszelką cenę uniknąć użycia broni wobec napastników. Przez pewien czas usiłowano odpędzić ich przy pomocy wody z hydrantów. Dopiero gdy ze strony napastników padły pierwsze strzały — funkcjonariusze BP we własnej obronie użyli broni palnej. Od strzałów zginęli na posterunku por. Kazimierz Graja i chor. Bogdan Frankowski.

W dalszym ciągu swojego przemówienia prokurator Nowakowski szczegółowo opisywał charakter zbrodni, której widownia była 28 czerwca br. ulicą Kochanowskiego. Prokurator stwierdził, że przewód sądowy bezwzględnie obalił rozświecone tego dnia plotki o rzekomym otworzeniu ognia przez funkcjonariuszy BP do kobiet i dzieci.

Oskarżyciel publiczny zajął się z kolei dokładną charakterystyką oskarżonych. Słowa jego obrazowały Sądowi winy poszczególnych pod sądnych. Prokurator ujawnił ponadto w toku swojego wywodu motywy, jakimi kierowali się oskarżeni, biorąc udział w napadzie na gmach UB.

— Na szczególne podkreślenie — mówił dalej oskarżyciel — zasługuje działalność osk. Ludwika Wierzbickiego.

Wierzbicki rozpoczął swoją działalność, wymierzoną przeciwko organom władzy ludowej, u zbiegu ulic Roosevelta i Dąbrowskiego. W tym miejscu grupa bojówkarzy opanowała dwa czołgi nr 945 i 950. Do jednego z tych czołgów wraz z 5 innymi osobnikami wszedł Ludwik Wierzbicki. Wymienieni uruchomili ten czołg i udali się w kierunku ul. Kochanowskiego. Dojeżdżając ulicą Poznańską do ulicy Kochanowskiego, wjechali oni na leżący u zbiegu tych ulic plac, na którym zatrzymali czołg i oddali ze znajdującego się w czołgu karabinu maszynowego serię strzałów w kierunku gmachu WU d/s BP. Poiskowi ugodziły w grupę osób stojących w bramie budynku po prawej stronie ulicy Kochanowskiego, wśród których stał Kazimierz Dutkiewicz. Dutkiewicz ugodzony został jednym z pocisków w głowę, w wyniku czego po przewiezieniu do szpitala zmarł.

Kontynuując swoją prokuratorską mowę — Marian Nowakowski wywodził się wobec trybunału na temat pewnych sprzeczności w zeznaniach oskarżonych i świadków złożonych w śledztwie i na rozprawie.

— Niesłusznym by było przemilczanie tych sprzeczności — powiedział prokurator dlatego też nie jest moim zamiarem uchylić się od ich analizy.

Następnie prokurator wyjaśniał Sądowi, jakie — zdaniem oskarżonych — są powody i motywy tego, że pod sądnie uciekają od zastużonej kary. M. in. prokurator omówił sprawę osk. Leona Olejniczaka. W toku przewodu sądowego Olejniczak stwierdził, że znalazł się w niego w kieszeni amunicję — podrzucono mu. Oskarżyciel publiczny zwrócił Sądowi uwagę na to, że w czasie postępowania dowodowego św. Hoppe stwierdził, że Olejniczak już przed rewizją miał zachowywać się niespokojnie i był zdenerwowany.

Na zakończenie prokurator Nowakowski dokonał prawnej kwalifikacji i oceny czynów zarzucanych oskarżonym.

Domagając się zasłużonej kary dla oskarżonych — prokurator stwierdził między innymi: — Przeciwnie komu były wymierzone czyny oskarżonych? Przeciwnie funkcjonariuszom organów BP, przeciwko władzy ludowej. By realizować, w taki sposób jak oskarżeni, wrocie, prowokacyjne hasła, trzeba mieć w swej psychice narastający podkład nienawiści i wrogości. Żaden uczeniwy Polak, mający większe czy mniejsze zastrzeżenia do działalności organów BP w minionym okresie nie dopuściłby się tego rodzaju czynów.

Z kolei przemawiał drugi oskarżyciel publiczny — prokurator Edward Klimczak.

— Strajk i demonstracja po znańska — powiedział na wstępie prokurator Klimczak — pojęta przez robotników jako forma realizacji ich uprawnień, jako środek do usunięcia krzywd, niesprawiedliwości nie jest przedmiotem oceny w niniejszym procesie. Nie moją rzeczą jest oceniać tutaj, czy forma strajku i demonstracji obrona przez poznańskich robotników jest słuszną. Z całą pewnością jednak można stwierdzić, że nie było zamiarem robotników poznańskich doprowadzać do stanu bezprawia. Bez względu na ocenę słusności samego strajku, faktem jest, że nikt przy użyciu środków administracyjnych, czy siły, nie przeszkadzał w pochodzie, ani nie rozpędzał demonstrujących, gdy maszerowali oni ulicami miasta. Dziś — oceniamy tych, którzy korzystając z sytuacji, jaka powstała 28 czerwca 1956 roku, dopuścili się aktów gwałtu przeciwko organom władzy, do użycia siły czynu prawem Polski Ludowej zakazanego.

W dalszym ciągu swego wywodu, prok. Klimczak przeprowadził charakterystykę sytuacji, jaka wywiązała się z tragicznego dnia. Poza tym — podobnie jak jego poprzednik — opisał on wobec trybunału moralną postawę oskarżonych. Prokurator podkreślił, że niewątpliwie przestępstwa dokonane 28 czerwca godziły bezpośrednio

w najżywniejsze interesy klasy robotniczej. Oskarżeni wyraźnie odrzucili się od klasy robotniczej uczestnictwem w zbrojnym zamachu na przedstawicieli władzy ludowej.

Wywiedając się na temat szczególnie podkreślonej przez obronę tezy o wpływie tłumy na jednostkę — oskarżyciel stwierdził, że w chwili gdy zaczęła się walka na ul. Kochanowskiego, nie było tam już tłumy o skolektywizowanej postaci psychicznej. Działalność napastników była funkcją negatywną postawy wobec pracowników UB.

— Domagam się dla oskarżonych zasłużonej kary odpowiadającej do ich przewinień. Takiej kary, która w obecnym okresie konsekwentnej i bezkompromisowej walki o pogłębienie praworządności — byłaby ważnym elementem dalszego ugruntowania poszanowania prawa, aby spełniła ona rolę wychowawczą, aby umożliwiła resocjalizację oskarżonych. Aby dała im możliwość zrozumienia szkodliwości ich działania, a nadto, aby stanowiła ona przestrożę dla wszystkich, którzy chcieliby godzić w interesy klasy robotniczej i państwa ludowego.

Po przemówieniach rzeczników oskarżenia publicznego — sędzia Zebrowski udzielił głosu obrońcom. Przemówienia obrońców były krótkie. Dały w nich się jednak odczuć trzy główne punkty defensywy tego procesu:

1. Łączenie przestępstw

Oskarżenia „sypią się“ nawzajem w trzecim dniu procesu w sprawie o akcję na UB

W trzecim dniu rozprawy w sprawie Kulasa i in. obrońca osk. Łuczaka adw. Szczepny zgłosił wniosek o wyłączenie go z sprawy z niniejszego procesu, gdyż czyn o jaki jest oskarżony nie wiąże się bezpośrednio z tą sprawą.

Prokurator zgadza się z wnioskiem obrońcy, po czym Sąd ogłasza postanowienie, na mocy którego sprawa Łuczaka wyłączona zostaje do odrębnego postępowania.

Następnie osk. Kulas składa dodatkowe wyjaśnienia, w których poważnie obciąża osk. Pac-Pomarnackiego. Zdaniem Kulasa Pomarnacki jako członek Klubu Sportowego „Gwardia“ i pracownik konsumu b. MBP winien być świadomy swego postępowania Kulas stwierdza, że Pomarnacki usiłował go przekupić papierosami, prosząc go: „Koleś, tylko nie syp mnie“. Jak stwierdza dalej Kulas, Pac-Pomarnacki był przywódcą wyprawy do Wyższej Szkoły Rolniczej po broń do walki z UB. Pac-Pomarnacki z Kulasem i jakąś kobietą, którą w sobotę Kulas zauważył na sali rozpraw, mieli udać się „IFA“ do Wyższej Szkoły Rolniczej w celu obejrzenia magazynu z bronią; potem Pomarnacki, według wyjaśnień Kulasa, ów tajemniczy oficer rezerwy z poprzednich jego wyjaśnień, miał na ul. Dąbrowskiego werbować młodych ludzi „do wyprawy po broń“. W Wyższej Szkole Rolniczej Pomarnacki wskazał magazyn z bronią i mundurami. Kulas przyznaje się następnie, że brał udział w wyważeniu krat z magazynu. Zastępca Pomarnackiego był jakiś nieznaną osobnik. Jak dalej stwierdza Kulas, w początkowych swoich wyjaśnieniach przed Sądem starał się być dla Pomarnackiego „koleżeńskim“, ale teraz nie chce przed Sądem klamać.

Przewodniczący zarządza konfrontację Pomarnackiego i Kulasa.

Pomarnacki: — Jak byłem wtedy ubrany?

Kulas: — W jasną marynarkę.

Pomarnacki: — Stwierdzam, że miałem na sobie niebieski sweterek.

Następnie Pac-Pomarnacki wyjaśnia, że Kulas mówi nieprawdę, że Pomarnacki nie przebywał w owym czasie z kobietą, którą jest Zofia Maliszewska, zamieszkała w Poznaniu, ul. Matejki. Zaprze-

czywał, że Kulas nie był z nim w tym czasie.

2. ograniczenie indywidualnej odpowiedzialności w tłumie;

3. młodość, niedoświadczenie, niski poziom intelektualny oskarżonych.

Obrońca osk. Urbanka — mec. Umbreit przeciwstawił się w toku swego przemówienia kwalifikacji prawnej czynów oskarżonych, którą narzekali prokuratorzy.

Obrońca Urbanka oświadczył wobec Sądu, że „nie możemy pominąć faktu, że oskarżony był częścią tłumy, że działał bezmyślnie, że był porwany hasłami“. Adwokat powiedział, że jego zdaniem przewodzący sądowi nie dostarczył przekonujących dowodów winy Urbanka. Zaapelował on do Sądu o to, by wyrok, który już wkrótce zapadnie, był aktem wielkodusznej łaski i wybaczenia.

Z kolei przemawiał obrońca Pocztoowego, mec. Mieczysław Klauziński. Adwokat silnie podkreślił młody wiek oskarżonego. Stwierdził, że osk. Pocztowy dał się porwać nurtowi wypadków. Pocztowy, jak wiadomo, stoi przed Sądem pod zarzutem strzelania z pistoletu „TT“. Oskarżony przyznał się do tego.

Mec. Klauziński również wywodził się przeciwko kwalifikacji prawnej win Pocztoowego, dokonanej przez oskarżycieli publicznych. Mece-

nas stwierdził, że „absolutnie nie zostało udowodnione, by ktoś został zabity z pistoletu tego systemu“. Obrońca podkreślał, że nie było zamiarem Pocztoowego strzelać do funkcjonariuszy UB, adwokat dodał, że Pocztowy nie kierował się wrogimi pobudkami, lecz tylko chęcią imponowania. Zdaniem obrońcy — osk. Pocztowy jest jednostką pozytywną. W związku z tym mecenas prosił Sąd o zastosowanie w przypadku Pocztoowego art. 18 Kodeksu Karnego o nadzwyczajnym złagodzeniu kary.

Trzecim obrońcą, który zabral głos w dniu wczorajszym, był adw. Tadeusz Napierała, broniący osk. Jawor-

ka. Nawiązując do słów prok. Nowakowskiego, mecenas wyraził powątpiewanie, czy można mówić o oskarżonym Jaworku, jako o wielkim i niebezpiecznym przestępcy. Mecenas mówił o psychicznej osobowości oskarżonego, o jego młodym wieku. Wiele uwagi poświęcił on zagadnieniu czwartkowych manifestacji i dodał, że czyny oskarżonego Jaworka musiały być poprzedzone manifestacją.

Obrońca osk. Jaworka również wniósł o zastosowanie art. 18 Kodeksu Karnego.

Proces został odroczony do wtorku godziny 8.

(tyb)

Przywrócenie do czci i honoru

(TELEFONEM OD SPECJALNEGO WYSLANNIKA „API“)

6 października na ulicach Budapesztu topały czarne flagi. W dniu tym odbywał się pogrzeb byłych członków KC Węgierskiej Partii Pracujących: Laszlo Rajka, Gyorgy Palffy, Tibora Szony i byłego zastępcy kierownika Wydziału Kadr KC — Andrasa Szalai.

Przed siedmiu laty ci wybitni działacze zostali straceni na mocy wyroku, który zapadł w prowokacyjnym procesie. Dziś ofiary węgierskiej berliowszczyzny spoczęły na cmentarzu Kerepesi — tam, gdzie znajdują się groby najwybitniejszych synów ziemi węgierskiej,

tam, gdzie, według uchwały budapeszteńskiej rady narodowej, powstanie panteon narodowy — Cmentarz Bohaterów.

Nie gładka i nie prosta była droga, która prowadziła do sobotniego pogrzebu. Wiele miesięcy wcześniej upłynęło od chwili zdeklarowania berliowszczyzny, gdy odsłonięte zostały kulisy polityki antytitowskiej, której przejawem i wynikiem był proces Rajka. Upłynęło też sporo czasu od chwili, gdy Julia Rajk, żona niewinnie skazanego, po raz pierwszy w klubie Petoefiego postawiła sprawę rewizji procesu i przywrócenia czci straconym. Trzeba było na Węgrzech do niesłychanych zmian, by ten, cieszący się szerokim poparciem opinii publicznej, postulat został spełniony.

Wotanie o praworządność, walka z tym, co nosi nazwę „kultu jednostki“, nakazywały wrócić do tragicznej sprawy Rajka. Znamienne były z tego punktu widzenia artykuły, zamieszczone w prasie węgierskiej w dniu pogrzebu. Tak np. Meray Tibor w „Irodalmi Ujsag“, organie związku literatów, wysunął problem odpowiedzialności za miniony okres. Artykuł pt. „Nigdy więcej“ w „Szabad Nep“, organie KC Węgierskiej Partii Pracujących stwierdza: „Proces Rajka i inne procesy nie tylko pozbawiły życia lub wolności i — na długi okres czasu w oczach milionów ludzi — komunistycznej czci bezpośrednio dotkniętych towarzyszy... ofiarami prowokacyjnych procesów, padli nie tylko oni, lecz i sama partia“.

W walce o zmycie plamy z honoru partii, o przezwyciężenie kryzysu zaufania, pogrzeb stanowił doniosły akt. W dniu tym oddano cześć nie tylko czterem ludziom — Rajkowi i towarzyszą — ale tym wszystkim, którzy podobnie, jak oni, padli ofiarą szkodliwych, hańbiących metod okresu kultu jednostki.

„Przed spowitym kirem monumentalnym mauzoleum Ludwika Kossutha płoną znicze. Na tle emblematu Węgierskiej Partii Pracujących błyszczą cztery trumny wysoko umieszczone na kolumnach. Na trumnach generała Palffy — czapka wojskowa i szabla. Tuż koło trumien stoją członkowie rodzin niewinnie skazanych: Julia Rajk od najwcześniejszej godziny ani na chwilę nie opuszcza swego miejsca. Ta wysoka kobieta, z odkrytą głową, o zoranej bieli, a jednocześnie spokojnej twarzy, tulią do siebie 8-letniego syna, ucieleśnią jakby tragizm sytuacji.

Dmie porwisty wiatr, siecze niepokojny deszcz. Wilgoć i zimno przejmują do szpiku kości, a mimo to, nieprzerwanym potokiem płyną tłumy. Raz po raz wśród tłumów miga charakterystyczny strój chłopów węgierskich. Pośród szpalery, utworzonego przez kadetów i elewów podchorążówki, idą mieszkańcy stolicy i prowincji, delegacje organizacji politycznych, społecznych, wojska, stowarzyszeń, instytucji, szkół. Od 11 przed południem do 3 po południu przebiegało tędy 150 tysięcy ludzi.

Na 10 minut przed złożeniem ekshumowanych ofiar powłoką do grobów, wartę honorową przy trumnach obejmują przedstawiciele najwyższych władz partyjnych. Na mównicę wchodzi członek Biura Politycznego, wicepremier Antal Apró. Głośno i wyraźnie brzmi w ciszy jego słowa: — „Wszystko uczynimy dla stworzenia gwarancji, które uniemożliwią powtórzenie się wypadków łamania praworządności i kolizji między sprawą partii i narodu, budownictwa socjalistycznego i humanizmu“.

Przy dźwiękach salw armatniczych trumny zostają opuszczone do grobów. Naprzeciwko Mauzoleum Kossutha, obok mogiły zasłużonych działaczy ruchu robotniczego, znajdują wieczny spoczynek prochy Rajka, Palffy, Szony i Szalai...

Rozbrzmiewają dźwięki międzynarodowych, na świeżo usypanych grobach narasta, jakby kopiec z wieńców. Kwiaty, mnóstwo kwiatów piętrzy się coraz wyżej...

F. BOROWICZ

Dwie niespodzianki w Erywaniu

Erywań - Armenia 30. IX. 1956

Czy mam Wam opisywać podróż samolotem z Leningradu na północ, do Erywania na południu ZSRR? Czy mam opisać impresje na temat lotu nad równiną rosyjską i ukraińską, nad częścią Morza Czarnego i ośnieżonymi szczytami gór kaukaskich?

Prawda, że obrazy przesuwaające się przed naszymi oczami, zwłaszcza po przelecie nad równiną ukraińską, pozostawiały niezatarte i chyba na długo niezapomniane wrażenia. Prawda, że lot nad przebiegającą z towarzyszącymi nam po obu stronach ośnieżonymi szczytami wywołał rozmaite uczucia, czasem nawet uczucie trwogi, czy aby nie dotknęliśmy jakiegoś leżącego tuż pod skrzydłami skały. Bo wiadomo czym groziłoby takie dotknięcie. Prawda, że gdy skończyła się przebieg i wskazywała wysokość mierząca skończyła nagle do 5000 m odczuwało się jakiś dziwny szum w uszach. Ale to wszystko okazało się niczym wobec piękna kraju armeńskiego, leżącego wśród gór.

Erywań. Gdy samolot dotknął pneumatykami ziemi wspomniana wskazówka stanęła na jedynce — czyli pokazała nam nieomylnie, że miasto to leży 1000 m nad poziomem morza. Południe. Po sunęliśmy już zegarki o dalszą godzinę naprzód a więc trzy godziny różnicy pomiędzy czasem warszawskim.

Po wyjściu z samolotu odczualiśmy momentalnie różnicę temperatury — w Leningradzie 6 stopni, tutaj 27 stopni powyżej zera. Tylko nie utożsamiajcie tutaj 27 stopni z naszymi! Bo chociaż wskazuje je także termometr Celsjusza, to jednak bezchmurne niebo i brak jakiegokolwiek wiatru potęguje siłę ciepła. Bezchmurne niebo!

A cóż tam to takiego na horyzoncie? Jakaś ogromna biała chmura. Czyżby oznaka zbliżającej się burzy? Witajcie nas dziennikarze erywańscy idą za naszym wzrokiem

i rzucają z uśmiechem jedno słowo: Ararat! Prawda, przecież w Leningradzie już nam mówiono, że spotkamy się z tą górą oko w oko, ale nie myśleliśmy, że ukaże się nam ona w postaci białej chmury. Zdumienie optyczne oczywiście — bo na szczyty wieczny śnieg i stąd w blaskach słońca i w oparach mgły u podnóża robi wrażenie chmury.

Koledzy w Leningradzie opowiedzieli nam, rzekomo historyczny fakt, że ostatni z carów Wschodniej Moskwy II wybrał się kiedyś do Erywania celem zobaczenia szczytu góry Ararat. Sześć dni czekał i musiał odejść nie zobaczwszy jej. Osnuta była mgła. „Może wy będziecie mieli więcej szczęścia” — po powiedziano nam na pożegnanie. Pierwszego i drugiego dnia spotkał nas ten sam los co i Mikołaja II, dopiero w trzecim dniu pobytu w Erywaniu Ararat ukazał się nam w całej krasie, okazałości i ogromie swoich 5150 m. W związku z legendą biblijną o Araracie, w Armenii do dziś dnia kraja wśród ludu anegdota, że Noe musiał tu wyładować podczas potopu, gdyż został uratowany pięknym tego kraja.

Po objechaniu wzdłuż i wszerz 30.000 km kw. liczącej radzieckiej Armenii, przynajmniej wszyscy, że chyba w tej anegdocie opowiadanej przez Armeńczyków z pewną dumą, mieliśmy się doznać prawdy. Bo i my wszyscy jesteśmy uczestnikami pięknym tej ziemi i żartujemy nawet, że może pójdziemy w ślady Noego. Urzeczony są również licznie tu przebywający Anglicy, Amerykanie, Francuzi i Niemcy, z którymi rozmawiamy w hotelu Inturista „Armenia”.

Szczegółowy opis tego przepięknego kraju odkładam na później, po uporządkowaniu mieszających mi się w tej chwili obrazów. Powiem Wam tylko parę słów o „sercu Armenii”, o jeziorze Sewan, które nazwaliśmy Morzem Armeńskim, nie sztucznie, ale istniejącym od wie-

ków, tak jak wielowiekowa jest kultura i tradycja narodu armeńskiego.

O tym ostatnim zaś mogliśmy się przekonać po pierwsze w Państwowym Muzeum Narodowym i w odległym 40 km od Erywania chramie czy li klasztorze katolickim obrzędu ormiańskiego w miejscowości Zwartnec. Widzieliśmy stare rękopisy na skórah baranich i na pergaminach z 34 roku naszej ery, kiedy to do Armenii dotarli pierwsi wyznawcy Chrystusa, widzieliśmy oryginalne i fotokopie z rządu króla Trdata, który wraz z całym narodem przyjął chrześcijaństwo w roku 303 naszej ery, widzieliśmy mitry biskupie i arcybiskupie oraz naczynia i szaty liturgiczne z lat 320 do 1200 naszej ery. I jeszcze jedna ciekawostka. W pobliżu dzisiejszej siedziby archimandryty kościoła armeńskiego, pokazano nam ruiny starego chramu budowanego w latach 640—650 naszej ery. Klasztor ten zbudowano z kamienia łupanego, na zaprawie, która nie pozwala oddzielić od siebie kamieni zwykłymi narzędziami. Badania chemiczne wykazały, że zaprawa „zawiera” w sobie trzy składniki: wapno, piasek i... żółtka z jaj. Dlatego przynajmniej jest taka mocna i dlatego zapewne mury stoja jeszcze do dziś.

Skoro mowa o religii, to trzeba dodać, że i dziś nikt tu nie „krepuje” Armeńczyków w urządzaniu kultu. W czasie naszego pobytu odbywał się we wspomnianym klasztorze Zwartnec synod biskupów obrządku ormiańskiego z całego świata. Razem z nami leciał samolotem arcybiskup ks. Siom Moagonian z Brazylii.

Ale miałem przecież opowiadać o „sercu Armenii”. Otóż jezioro Sewan leży rzeczywiście w sercu kraju, na wysokości 1500 m nad poziomem morza, otoczone małą rzeczką, a w okolicy małe jeziora. Nie dlatego jednak nazywają je „sercem Armenii”, ale z tej przyczyny, że przy jego brzegach zbudowano w okresie władzy

radzieckiej potężną hydroelektrownię, która zaopatruje całą Republikę w prąd, że licznymi kanałami, strumykami i rzeczkami zasilają one równiną wyżej i doliny w życiodajną wodę.

Trudno sobie wyobrazić rozwój rolnictwa armeńskiego bez jeziora Sewan. Toteż nie dziwnego, że jezioro to jest oplewane w pieśniach ludowych, a zasłużony muzyk i kompozytor Armeńskiej SSR G. Eriazarjan stworzył na tym tle potężny balet pt. „Sewan”. Byliśmy, widzieliśmy, słyszeliśmy — słowem po dziwił się piękno tego utworu.

Jeśli już o teatrze mowa, to tu muszę wyjaśnić tytuł niniejszego listu. Bo właśnie dwie niespodzianki spotkały nas w związku z teatrem. Pierwszą była, przeczytana na afiszach wiadomość, że teatr dramatyczny i komediowy wystawia w przekładzie na język rosyjski G. Zapolskiej „Moralność pani Dulskiej”. Tak, drodzy Czytelnicy, tutaj w Erywaniu, ponad 5000 km od Warszawy, artyści armeńscy grają polską sztukę. Ta niespodzianka była dla nas wzruszająca.

A druga niespodzianka? Wśród zespołu artystów grających „Moralność” jest Polak — Jan Cycynowski. Powiedzieli nam o tym erywańscy koledzy po fachu w dniu naszego przyjazdu. Drugiego dnia ucieśliśmy sobie z Janem krótką pogawędkę. Ten 29-letni wysmukły blondyn ożeniony z Ormianką, mówi już nietylko po polsku. Urodził się w Sierdżowsku, a matka jego mieszka obecnie w Stanisławowie. Ma krewnych w Zamościu i Łomży i kiedy rozmawiamy na temat naszego kraju widać wyraźne wzruszenie na jego twarzy. Jest dobrym obywatelem Armenii, cenionym i zasłużonym artystą Związku Radzieckiego, a równocześnie Polakiem, czego bynajmniej nie ukrywa i o czym wszyscy wiedzą i za to go lubią.

Kończąc już, bo koledzy nawołują mnie przez telefon hotelowy, abym nie spóźnił się do teatru, na „Moralność pani Dulskiej”. Już, już, zaraz idę! A potem napiszę dla Czytelników „Głosu” jak grał swą rolę Zbyszek Jan Cycynowski.

K. JAŻWIECKI

LISTY i odpowiedzi

Taksówkowa matematyka

SZANOWNA REDAKCJO!

3 września br. o godzinie 12.40 na postoju taksówek przy ul. Engla zamówiłam „Warszawę” nr 422, prosząc, aby zjechała za pół godziny na ul. Bogusławskiego 18a, skąd musiałam odwieźć ciężko chorego męża do Szpitala im. Struscia przy ul. Walki Młodych. Przy zamawianiu wręczyłam kierowcy żądany zaadek w wysokości 10,— zł.

Mniejsza o to, że wóz, mimo solennych zapewnien taksówkarza — zjechał z 20-minutowym opóźnieniem, co nas kosztowało trochę nerwów. Ostatecznie takie przypadki się zdarzają. Najważniejsze nastąpiło przy obliczaniu zapłaty za kurs. Słabo mi się zrobiło, kiedy usłyszałam horrendalną sumę zł 44.80. Kierowca tłumaczył, że przed przyjazdem do mnie miał kurs na Osiedle Warszawskie i muszę pokryć należność za drogę z Osiedla na ul. Bogusławskiego. Pozostało mi tylko zapłacić te 44 złote i 80 groszy, choć ostrzegłam kierowcę, że będę reklamować. Następnego dnia udałam się do komendanta ruchu przy ul. Matejki, który polecił spisać protokół i tam nazwał postępowanie szofera „oszukiwaniem manipulacjami”, ale — niezależnie od tego — poradził mi złożyć w MPK pisemne zażalenie i przyrzekł osobistą interwencję.

Mijała 4 tygodnie, a MPK nie raczyło odpowiedzieć na moje zażalenie. Kiedyś byłam tam osobiście, ale nie mogłam załatwić, bo woźny oświadczył mi, że zażalenia i reklamacje przyjmują tylko we wtorki (widocznie tak jest usprawiedliwienie, żeby petentom odechciało się zażaleń, bo np. ja nie mogę skończyć z tego terminu, gdyż mój mąż, szczerze mówiąc, ciągle jeszcze jest chory).

Łączę wyrazy pozdrowień!

Stefania LEWICKA

Po napisaniu tego listu do redakcji, Pani S. L. otrzymała pismo z dyrekcji MPK, którego obszerny wyjątek cytujemy:

„W wyniku przeprowadzonych dochodów stwierdziliśmy, na podstawie cedydy jazdy, fakt pobrania za wysokiej opłaty za wynajem taksówki. Kierowca, realizując uprzednio przyjęte zamówienie, ma prawo liczyć opłatę za dojazd do umówionego miejsca, lecz tylko do najbliższego miejsca postoju w stosunku do miejsca, w którym ukończył poprzednią jazdę. W opisanym wypadku kierowca ukończył ją na

Warszawskim Osiedlu, a więc najbliższy postój taksówek znajduje się przy ul. Grobli i tylko z tego miejsca miał prawo liczyć opłatę za kurs do ul. Bogusławskiego. Powstała w ten sposób różnica na niekorzyść Ob. w wysokości opłaty za 4 km jazdy, tzn. 11.20 zł (Warszawskie Osiedle — ul. Grobla), poleciłmy naszej likwidaturze przekazać w dniu dzisiejszym na adres Ob. Kierowce pouczyliśmy, aby w przyszłości obliczał należność zgodnie z obowiązującymi zasadami, a osoby, zamawiające taksówkę, informować o warunkach zapłaty za kursy zamówione.

Dyrektor

(—) Franciszek TROSCZYŃSKI

Nasza Czytelniczka nie zgadza się ze stanowiskiem dyrekcji MPK. My też. Taksówkę za mówila przecież z postoju przy ul. S. Engla i stamtąd powinna opłacić kurs, a nie z odległej o kilka kilometrów ul. Grobla.

I jeszcze jedno. Poznańscy taksówkarze cieszą się — nie tylko w Poznaniu, lecz i w całym kraju — opinią ludzi solidnych i sumiennych. Smutne, że są tacy, którzy tę opinię próbują podważyć. Tym smutniejsze, że opisywany przypadek dotyczy pracownika przedsiębiorstwa państwowego. Szkoła.

Odpowiadamy

Stała Czytelniczka „Głosu”. Przy ul. Legnickiej zostanie otwarty nowy sklep spożywczy. Nastąpi to około 15 bm. (3118)

M. Lewandowski. Podziwiamy stanowisko Pana o zbiorach gołuchowskich. Argumenty słuszne. O sprawie tej napiszemy. (3667)

St. Scybul. W bież. roku nie przewiduje się remontu chodnika przy ul. Palacza ze względu na brak kredytów. (3458)

Cz. Muszyński, Szreniawa. Jak nas zawiadomiono, słuszne Pana pretensje zostały pomyślnie załatwione. (4312)

M. Zwierzycka, Góra. Wieś Góra, jako jedna z pierwszych, ujęta została w planie elektryfikacji w roku 1957. (3321)

Obwieszczenia

Wydział Komunikacji Drogowej Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Poznaniu, podaje do wiadomości: W związku z przystąpieniem do przebudowy łuków tramwajowych u zbiegu ulic Dąbrowskiego — Polna zamyka się ul. Dąbrowskiego dla ruchu kołowego na odcinku od ul. Staszica do ul. Przybyszewskiego oraz ul. Polną na odcinku od ul. Dąbrowskiego do ul. Szmarzewskiego z dniem 10. 10. 56 r. Objazd w obu kierunkach skierowuje się ul. ul. Staszica — Szmarzewskiego — Przybyszewskiego. K3478

Pracownicy poszukiwani

Blacharzy specjalistów na budowę nadwozi autobusowych zatrudni natychmiast na dobrych warunkach placę Spółdzielni Pracy „Samochód” Poznań, ul. Jackowskiego 49. K3380

20 pracowników (robotników niekwalifikowanych) do prac przy budowie linii kablowej na miejscu oraz w terenie (woj. poznańskie) poszukuje Poznańskie Przedsiębiorstwo Robót Telekomunikacyjnych. Wynagrodzenie i dodatki za rozłąkę wg umowy zbiorowej w budownictwie. Zgłoszenia przyjmuje P. P. R. T. Poznań, ul. Jeżycka 42 — dział kadr. K3395

Kwalifikowanych malarzy oraz uczniów przyjmie Spółdzielnia Pracy Malarzy w Poznaniu, ul. Chudoby 22/23. K3431

Robotników przyjmujemy zaraz. Zgłoszenia: Poznań, ul. Chudoby 24, pokój 18. 19484g

3 pracowników do produkcji okulałów i pantofli przyjmujemy natychmiast. Zgłoszenia przyjmuj Spółdz. Pracy Branży Skórzanej „Sportowa” w Poznaniu, Nad Wierzbakiem 9, tel. 86-32. K3408

2 inżynierów - mechaników, 3 elektryków kwalifikowanych, pracowników fizycznych do produkcji na warunkach 6-godz. dnia pracy przyjmują zaraz Poznańskie Zakłady Elektrotechniczne Poznań - Staroleka, al. Forteczna 12/14. Warunki wg umowy zbiorowej. Zgłoszenia przyjmuje dział kadr. K3397

Kierownika gospody zatrudni zaraz Gminna Spółdzielnia „Samopomoc Chłopska” we Wlechowicach, pow. Kościan. Wynagrodzenie według obowiązującej tabeli plac. Zgłoszenia pisemne z życiorysem kierować na adres Zarządu Gminnej Spółdzielni. K3430

Palaczy c. o. zatrudni natychmiast Miejski Zarząd Budynków Mieszkalnych w Poznaniu, ul. Rybaki 18a. Zgłoszenia w sekcji kadr, I ptr., pokój 16. K3474

Dnia 8 października 1956 zmarła opatrzona Sakramentami św., nasza najukochańsza żona, siostra, szwagierka, ciocia i kuzynka, śp. z Ojczyzny Leokadia Ziolkowska. Pogrzeb odbędzie się w czwartek 11 bm. o godz. 10.30 z kaplicy cmentarnej na Junikowie. W smutku pogrzebni mąż i rodzina 19847g

Wszystkim którzy wzięli udział w pogrzebie śp. **Mariana Jurkowskiego** serdeczne „Bóg zapłać” składają żona, syn, synowa 19756g

Drogi Przyjacielu naszego syna, naszym Przyjaciół, Kolegom Leśnikom Pracownikom leśnym Nadleśnictwa Łopuchówko i Wszystkim Znajomym, którzy okazali nam tyle serca i współczucia z powodu zgonu śp. **Macieja Głydy** za złożone wieńce i kwiaty oraz udział w pogrzebie składamy **NAJSERDECZNIEJSZE PODZIĘKOWANIA.** Głydowie z dziećmi 19702g

Dnia 8 października 1956 zmarł członek, założyciel naszej kasy, senior rzemiosła szklarskiego długoletni członek komisji egzaminacyjnej przeżywszy lat 81, śp. **Józef Średziński** Pogrzeb odbędzie się w czwartek 11 bm. o godz. 1 kaplicy cmentarnej na Debcu przy ul. Bluszczywej Kasa Zapomogowa - Pogrzebowa przy Sekcji Szklarzy w Poznaniu 19856g

OGŁOSZENIA DROBNE

Praca
Pomoc domowa poszukuje lekarka, Poznań, Słowackiego 55. 19190g

Nauka
Kursy przygotowujące do egzaminów czeladniczych w zawodach: stolarskim, ślusarskim i blacharskim. Informacje i prospekty listownie po nadaniu znaczkiem pocztowym 1,20 zł. Zakład Doskonalenia Rzemiosła — Ośrodek Szkolenia Zawodowego Warszawa Podwale 13. K3157

Kupno
Lisy niebieskie kupię, Poznań Stary Rynek 93 m. 2, tel. 95-09 od godz. 8—16. 19269g

Płytki ściennie glazurowane, białe 15x15 (około 20 m²) oraz linoleum kupię. Poznań Sowińskiego 44 m. 2 tel. 629-48. 19360g

Kupię oryginalną wiertarkę dentystyczną nożną, elektryczną lub sam motorek oraz aparat elektryczny do odlewania stali. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dia 29851p.

Samochód 4-osobowy w dobrym stanie kupię. Adres wskaże Biuro Ogłoszeń Świerczewskiego 3 dia 29807p.

Sprzedaż
Sprzedam samochód Opel-P4 w dobrym stanie. Właściciel: Poznań, Grunwaldzka 23 m. 5 od godz. 10—12. 19178g

Samochód półciężarowy „Opeł” sprzedam. Poznań Żegrze, Ostrowska 138. 19245g

Przewieźlebnemu Duchowiństwu Rodzinie Lokatorom oraz Wszystkim, którzy wzięli udział w pogrzebie naszej drogiej matki śp. **Franciszki Szudzińskiej** oraz za przesłane wyrażenia współczucia i złożone kwiaty składam serdeczne **„Bóg zapłać”** rodzina Wągrowiec. 29740p

Sprzedaż cegieł i kamieni z rozbiórk. Gniezno, Święto. krzyska 8 m. 3. 29249p

Sprzedaż siewnika dwumetrowy, marki Zimmermann. Małej Stefan Siedlec pow. Środa Wlkp. 29251p

Sprzedaż motocykla BMW 350 ccm, cena 11 000 zł. Edward Cieluch Kuźnica Zagrzebska, przystanek autobusowy pow. Sieradz. 29742p

Nowa spawarka transformatorowa 220/380 V 50—400 A sprzedam. S. Musiał Gdańsk. Wrzeszcz ul. Zawiszy Czarnej 12 m. 1. K3468

Sprzedaż betoniarki 150 l w dobrym stanie oraz 10 nowych ul. Wielkopolskiej. Adres wskaże Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dia 29804p.

Sprzedaż głowicy maszyni kuśnierskiej „Success”. Kaczmarek, Grodzisk Wlkp., pl. Św. Anny 12. 29805p

Lokale
Zamienię mieszkanie dwupokojowe z kuchnią łazienką w śródmieściu Ostrowa Wlkp. na takie samo w Gnieźnie. Zgłoszenia pisemne: Ludwik Knast, Witkowo pow. Gniezno. 29806p

Nieruchomości
Kupię dom z ogrodem z wolnym mieszkaniem w Opalenicy Boku lub Dopiewie. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dia 19106g.

Sprzedaż w Szamotulach przy Rynku dom piętrowy z dwoma sklepami handlowymi (możliwość otwarcia). Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dia 19366g.

Kamienie, wille domki gospodarstwa rolne, parcele w różnych dzielnicach poleca — poszukuje: Kazimierz Adamski Poznań - Łazarz Chłódna 3 tel. 645-10. 19681g

Wille czteropokojowa cała willa, parcela 800 m² (Osiedle Warszawskie) 1000 m² (Luknowo) 35 000 zł. Wille w Puszczykowie Mosinie (woli nie mieszkanie) sprzedam: Metelski Poznań Czerwonej Armii 23. 19695g

Kamienie 3-piętrowa, komfortowa nowoczesna ze sklepem w centrum Ostrowa Wielkopolskiego sprzedam. Pośrednicy wykluczeni. Oferty Biuro Ogłoszeń Stalingrad. Mielkiewicza 9 pod „Nowoczesny”. K3469

OZR Poznańskiej Fabryki Maszyn Żniwnych

podaje do wiadomości, że z dniem 31 sierpnia 1956 r.

został zlikwidowany WARSZTAT SZĘWSKI

Z tego względu klienci, którzy dotąd nie odebrali butów oddanych do reperacji, winni to uczynić w terminie 30 dni — licząc od daty niniejszego ogłoszenia, bowiem w przeciwnym razie obuwie będzie sprzedane w drodze licytacji. K3465

Zakupi natychmiast korbówkę

do wyrobu irysów oraz **KOCIOLEK MIEDZANY** o pojemności 80—100 litrów. Zarząd Gminnej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska” w Czerwonaku, tel. 29-64

Wilkę lub dom

Wilkę lub dom jednorodzinny z ogrodem spiesznie kupię najchętniej w Ostrowie Wlkp. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dia 29739p.

Sprzedaż domu mieszkalny w Gnieźnie. Bliższych informacji udzieli: Wierzbicki, Róg Wlkp. ul. Nowa 10. 29802p

Sprzedaż domku jednorodzinny z ogrodem w Kościanie, Adres wskaże Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 nr 29803p.

Lekarskie

Dr med. Jan Raczyński, specjalista chorób wewnętrznych i płucnych wrócił z urlopu. Przyjmuje: Poznań Stalingradzka 33 od godz. 15—17 18920g

Głos Wielkopolski

Redakcja: Poznań, ul. Grunwaldzka 19. Telefon: 611-21 (różne wszystkie działy); dział informacyjny: 659-39, dział łączności: 657-18; sekretariat redakcji: 648-85, redaktor naczelny: 657-78; drukarnia (nocy) — 629-52

Biuro Ogłoszeń: Poznań ul. Świerczewskiego nr 3 tel. 624-59 czynne od godz. 8—18.30; w soboty do godz. 14.30. Za dział ogłoszeń redakcja nie odpowiada

Druk: Zakłady Graficzne im. M. Reja w Poznaniu K-7—1800

Dnia 8 października 1956 zmarł po krótkich, lecz ciężkich cierpieniach, opatrzone Sakramentami św., przeżywszy lat 81, śp. **Józef Średziński** mistrz szklarski Pogrzeb odbędzie się w czwartek 11 bm. o godz. 15 z kaplicy cmentarnej Bożego Ciała na Debcu. Strapieni synowie, synowa, wnuczki i rodzina 19834g

Dnia 8 bm. zmarł nagle nasz długoletni pracownik który do ostatniej chwili swego życia wypełniał wzorowo swoje obowiązki. W Zmarłym Instytutu traci bardzo dobrego fachowca i nieodżałowanego kolegę. Cześć Jego pamięci! Pogrzeb odbędzie się dnia 11 bm. o godz. 15.15 z kaplicy cmentarnej Bożego Ciała Poznań - Debiec o czym zawiadamia: Rada Zakładowa Związku Zawod. Prac. Rolnych i Leśnych R. R. Kierownictwo i Pracownicy Instytutu Hodowli i Aklimatyzacji Roślin 19856g

Dnia 8 października 1956 zmarł członek, założyciel naszej kasy, senior rzemiosła szklarskiego długoletni członek komisji egzaminacyjnej przeżywszy lat 81, śp. **Józef Średziński** Pogrzeb odbędzie się w czwartek 11 bm. o godz. 1 kaplicy cmentarnej na Debcu przy ul. Bluszczywej Kasa Zapomogowa - Pogrzebowa przy Sekcji Szklarzy w Poznaniu 19856g

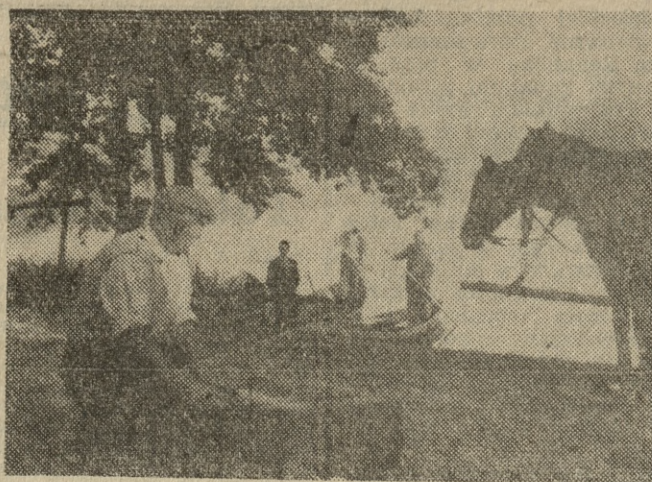
Nowa placówka służby zdrowia w Gnieźnie

W dniu 1 października oddano mieszkańcom Gniezna do użytku międzyzakładowego żłobek dla 80 dzieci. Nowo warty żłobek jest darem Naczelnej Rady Odbudowy Warszawy dla mieszkańców Gniezna za ich ofiarność na rzecz budującej się stolicy. Obecnie przyjęto już 53 dzieci, które w dniu 2 października napemili swoim gwarem piękne, słoneczne pokoje sypialne, bawialnie i tarasy żłobka. Nowa placówka, na której wmurowana została tablica: „Żłobek wybudowano w roku 1956 z dotacji Społecznego Funduszu Odbudowy Stolicy”, obok zasadniczego celu w jakim została wzniesiona — będzie również wymownym dowodem szerokiej propagandy na rzecz budowy stolicy.

Wybrali kandydatów na ławników

Komitet Frontu Narodowego przy Zakładach Wytw. Główników L-10 we Wrześni zwołał ostatnio zebranie celem wyboru 30 kandydatów na ławników Sądu Powiatowego i 4 na ławników Sądu Wojewódzkiego. Wybrano m. in. Antoninę Józwiak, dotychczasową ławniczkę Sądu Powiatowego, dyrektora naczelnego Zakładów tow. Siedzielińskiego oraz siedmiu inżynierów i techników. Prezes Sądu Powiatowego — sędzia Drzewiecki stwierdził w swym przemówieniu, że liczny udział załogi, ożywiona dyskusja nad demokratyzacją aparatu sprawiedliwości oraz stawianie kandydatur osób cieszących się zaufaniem całej załogi — świadczy o wysokim wyrobieniu politycznym i społecznym załogi Zakł. Wytw. Główników L-10. (K. St.)

Spółdzielnia produkcyjna Nowawies pod Wronkami ma rokrocznie poważne dochody z sadownictwa i warzywnictwa. W całej okolicy znane są piękne owoce wyhodowane przez tujejszych ogrodników. Ogrodnictwo otoczone jest opieką całego zarządu spółdzielczego. Na zdjęciu: ładowanie jabłek na furmanki.



Gospodarka rybna w przodującym Zespole Rybackim PGR Lutom jest coraz lepsza. Planu gospodarczego wykonano z poważną nadwyżką. Rybacy tego zespołu również znacznie przekroczyli plany miesięczne odłowów letnich i jesiennych.

Na zdjęciu: odłowy jesiennie na Jeziorze Kłosowskim tzw. czaplich kolonii pod Sierakowem. (Jki)

Kierunek: wzrost stopy życiowej!

W powiecie wolsztyńskim dla pełnej realizacji planu nowego wzrostu dochodów ludności przewiduje się w planie 5-letnim osiągnąć następującą przeciętną wydajność z hektara: 14,5 q żyta, 16 q pszenicy, 16 q jęczmienia, 16 q owsa, 14 q mieszanek zbożowej, 25 q kukurydzy, 140 q ziemniaków i 240 q buraków cukrowych. Przeciętna tę już teraz znacznie przekraczają niektóre spółdzielnie produkcyjne. Na przykład w gospodarstwach Zaborowa i Wroniawy tegoroczna przeciętna wszystkich 4 zbóż wynosi z hektara 18 q.

W 5-latec w powiecie wolsztyńskim przewiduje się zwiększenie obszaru zasiewów pszenicy o 500 ha, jęczmienia o 200, kukurydzy o 700, strączkowych pastewnych o 400 i buraków cukrowych o 100 ha. Aby to osiągnąć należy zmniejszyć zasiew żyta o 1000 i ziemniaków o 500 ha. Zakładając, że plan obowiązkowych dostaw zbóż nie będzie wzra-

stał, a odwrotnie — na podstawie nowej klasyfikacji gleboznawczej nawet nieco zmalał — podaż zboża towarowego na wolny rynek będzie rosła. Równocześnie podniosą się dochody rolników.

Wiele spółdzielni produkcyjnych znacznie przekroczyło też planowaną obsadę bydła i trzody chlewnej na 100 ha użytków rolnych. W Zaborowie przeciętna wynosi 54,8 szt. bydła i 147,6 szt. trzody chlewnej. W Ratajach 53 szt. bydła i 119,7 szt. trzody chlewnej, w Borkach 46 szt. bydła. Zachęcić winna przykładna praca oborowych Feliksa Wawrzyniaka z Zaborowa i Stanisława Stawińskiego z Rataj. W Borkach spodziewa się w tym roku przeszło 3.300 litrów mleka od jednej krowy. Spółdzielnia ta sprzedała ponad plan roczny 50 bekonów.

Wzorowo prowadzą również obory niektórzy rolnicy indywidualni. Na przykład w oborze Szczepana Kaźmierczaka z Tuchorzy przeciętna roczna wydajność mleka od jednej krowy wynosi aż 5.350 litrów, a w oborze Hieronima Brzezińskiego z Rataj — 5.200 litrów.

Tak jednak nie jest wszędzie. Setki rolników posiada wobec państwa poważne zaległości w dostawie mięsa i mleka.

W powiecie wolsztyńskim nie potrafi się w pełni wykorzystać dużych połaci łąk i pastwisk. Jest ich 10.083 ha, co stanowi aż 23,8 proc. wszystkich użytków rolnych. Dotychczas zagospodarowano na nowo 3.800 ha łąk. Niestety, na łąkach tych niedawno zasiane trawy siałachetne coraz bardziej giną i to nie z powodu mrozów — jak twierdzą niektórzy rolnicy, lecz z braku nawozów organicznych, mineralnych, a przede wszystkim z powodu długotrwałych zalewów wiosennych.

Właściwe zabezpieczenie bazy paszowej pozwoli zwiększyć pogłowie zwierząt, a tym samym zapewni miastu więcej mięsa i mleka. W żadnym roku orki i siewy jesienne w spółdzielniach produkcyjnych nie przebiegały tak sprawnie jak obecnie. W spółdzielniach zasiano o 50 procent więcej mieszanek ozimych jak w latach ubiegłych. Osiągnięcia spółdzielców jak dotąd są jednak w

Zmiana przew. prez. MRN we Wrześni

Miejska Rada Narodowa we Wrześni podjęła ostatnio uchwałę, na mocy której zdjęła ob. Mariana Hedrycha ze stanowiska przewodniczącego Prezydium MRN. Uchwałę tę poprzedziło przedyskutowanie działalności ob. Hedrycha jako przewodniczącego Prezydium. MRN stwierdziła, że społeczeństwo straciło zaufanie do ob. Hedrycha ze względu na jego nieudolność, niezależność załatwiania spraw finansowych. (K. St.)

Głos Sportowy

Boks... na wokandzie!

Stadiony i sale są ostatnio widowiskami wypadków, które każdemu bezstronnie widzowi i człowiekowi rozsądnemu dają nazbyt wiele do myślenia. Sceny pobicia sędziów, awantury rozwodrzonych chuliganów, jawna nie-subordynacja i chamstwo zawodników — wszystko to skłania się na smutny obraz, podważający dobre imię sportu polskiego.

Oto kilka wybranych „kwiatków” z niwy bokserkiej, bogatej ostatnio w niewesołe wydarzenia i zjawiska, spośród których część znalazła już swój epilog:

Chuligańskie wybryki jakie miały miejsce podczas meczu o mistrzostwo III ligi między Polonią Świdnica i Stalą Czechowice znalazły swój epilog w postaci zakazu organizowania przez Polonię Świdnicę imprez bokserkich na terenie miasta Świdnicy i powiatu.

Mistrz Polski juniorów w wadze muszej Sztupecki z Pafawagu został zawieszony przez swój klub za odmowę startów. Okazało się, że kibice Stali Mielec obiecali mu talon na motocykl „Jawa” za cenę startów w barwach ich klubu. Obecnie Sztupecki zre-

Korespondenci SPORTOWI donoszą

● Bardzo licznie startowała młodzież w finałowych ZMP-owskich marszach patrolowych w powiecie wolsztyńskim. Z przeszło 100 biorących udział patroli — najlepszym okazał się zespół LZS przy Technikum Mechanizacji Rolnictwa w Powodowie, w składzie: Gałązka, Depczyński i Koneczny, zdobywca pierwszego miejsca i pucharu przechodniego.

● Rozegrane w niedzielę spotkanie w tenisie stołowym o mistrzostwo klasy A pomiędzy KS Grom (Wolsztyn) i Budowlanymi (Poznań), zakończyło się, po bardzo ciekawych grach, wynikiem remisowym — 5:5. Wynik ten jest dużym sukcesem drużyny wolsztyńskiej. Punkty dla gospodarzy zdobyli: Ostrowski — 3 i Gesner — 2.

● Około 60 uczniów wiejskich szkół podstawowych z pow. wolsztyńskiego brało udział w międzyszkolnych zawodach lekkoatletycznych. Najlepsze przygotowanie wykazali uczniowie Szkoły Podstawowej z Kłobowa. Z wynikami na wyróżnienie zasługuje czas — 9,5 sek. w biegu na 60 m dziewcząt, osiągnięty przez K. Nowak (Szk. Podst. Widzim) oraz 4,23 m w skoku w dal chłopców przez B. Piosika z Kłobowa. (K. h.)

● Spotkanie w piłce ręcznej pomiędzy Kolejarzem (Rawicz) a LZS (Krotoszyń) zakończyło się zwycięstwem gospodarzy — 14:6. Zwycięstwem rawiczan w stosunku — 6:3 zakończyło się również spotkanie w tenisie ziemnym, rozegrane między Kolejarzem (Rawicz) a Gwardią (Poznań). Po zwycięstwie tym tenisiści Rawicza uplasowali się na III miejscu w tabeli wojewódzkiej. (wt)

Na trzech frontach

Tegoroczny międzynarodowy sezon piłkarski Polski był bardzo bogaty, niestety, uzyskane wyniki — nie świadczą o postępach naszych zawodników.

Naszą pierwszą jedenastką narodową czekają jeszcze trzy spotkania: dwa w kraju i jedno zagranicą.

28 bm. zmierzmy się w Warszawie z Norwegią, 4 listopada br. w Finlandii w Krakowie, wreszcie ostatnim tegorocznym występem zagranicznym naszej narodowej drużyny będzie mecz z Turcją 15 listopada br. w Stambule. (x)

Dwa tragiczne wypadki

W dniu 5 bm. w powiecie rawickim zdarzył się dwa śmiertelne wypadki. Kierowca samochodu ciężarowego „Lublin” — 38-letni Tadeusz Nowacki, zam. w Rawiczu, zatrudniony w PSS Rawicz, w tragicznym dla niego dniu remontował, leżąc pod samochodem, przewoźny spalownik. Przypuszczalnie spowodował spiekanie, przez co nastąpił wybuch benzyny, skutkiem czego Nowacki stracił przytomność. Uległ on poparzeniu trzeciego stopnia, a przewieziony do szpitala — zmarł po 5 godzinach. Osierocił on żonę i dwoje dzieci.

W tym samym dniu w godzinach wieczornych samochód ciężarowy przejechał na szosie pod Gołiną Wielką 26-letniego Stanisława Łatę, zam. w Kłapowie, który, jadąc rowerem w stanie nietrzeźwym — przypuszczalnie wpadł pod koła ciężarówki. Stanisław Łata wrócił przed kilku dniami z wojska. (wt)

Śmieszny przydział

We wsi Cerekwica (pow. Jarocin) miesiecy przydział masła dla miejscowej spółdzielni wynosi „aż” 5 kg! Biorąc pod uwagę, choćby fakt, że w Cerekwicy znajduje się zakład wychowawczy, zatrudniający kilkudziesięciu pracowników (wielu z nich mieszka na terenie zakładu z licznymi rodzinami), ilość masła, jaką dysponuje spółdzielnia, jest śmiesznie mała.

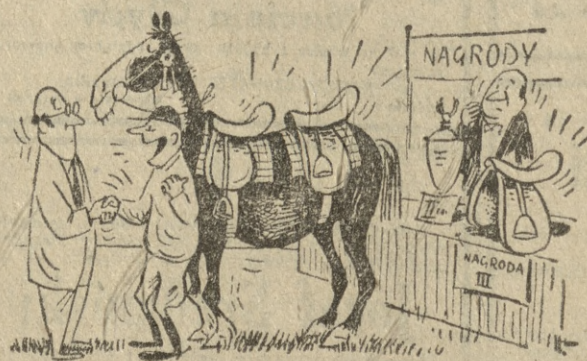
W efekcie, masła trzeba poszukiwać u rolników i często je przepłacać lub jeździć do Jarocina, co zabiera wiele cennego czasu... i trochę pieniędzy. (A. S.)

dlaczego?

Gwinną Spółdzielnię „Samopomoc Chłopska” w Strzałkowie jeszcze nie przystąpiła do wydawania mieszkańcom pierwszej raty węgla?

Na marginesie

zakończenia XII Jeździeckich Mistrzostw Polski.



— To się nie dzieje! — mówią: zawieszają o motocyklu...

Rys. H. Derwich

zygnował z Jawy i z Mielca, obiecał poprawę i został przez Pafawag „odwieszony”.

Surową nagana ukarano kierownika sekcji bokserkiej Stali Czechowice Mandoka, który witając przed meczem o mistrzostwo III ligi bokserów Wrocławskiej Słęzy, złożył przez megafon życzenia tej treści: „zyczymy wam zwycięstwa, ale nie na naszym ringu... Prawdziwa „gościnność”.

Nie ulega wątpliwości, że ilość powtarzających się wybryków, doprowadziła już do stanu, kiedy jedynie zdecydowana interwencja władz sportowych (i nie tylko sportowych!), zapobiec może wzrostowi fali tego rodzaju szkodliwych faktów. Atmosfera stadionów i sal sportowych musi być wreszcie czysta i wolna od brutalności, chamstwa i machlojek! (J)

Ożywiona działalność motorowców LPZ

Poznański Klub Motorowy LPZ zorganizował motocross w okolicy Kostrzyna, do którego stanęli kierowcy z kilku klubów.

W poszczególnych klasach zwyciężyli: 125 cm — Konek (LPZ — Poznań), Musielak (AMW — Września), Stachowiak (Unia — Poznań), Józefowicz (LPZ — Poznań); 250 cm — Piechocki (Unia (Poznań), Maćkowiak (LPZ — Gniezno), Węlewicz (Warta), Przychodny (LPZ — Poznań); 350 cm — Adamek (LPZ — Poznań), Koziczak (Unia), Marciniak (LPZ — Kostrzyn), Borsut (LPZ — Poznań).

W dniu 21 bm. poznańscy LPZ-owcy organizują raid patrolowy o Puchar Zarządu Wojewódzkiego LPZ. W raidzie mogą uczestniczyć trzyosobowe patroly zawodników zrzeszeń, posiadających licencję klasy III i wyższej. Zgłoszenia należy kierować do LPZ w Poznaniu, ul. Grunwaldzka 24. (x)

Krótko

Skupny (AZS) uzyskał podczas meczu Warszawa — Poznań, poza konkursem w skoku wzwyż — 1,98 m; jest to najlepszy tegoroczny wynik, uzyskany w kraju.

Turniej tenisowy o mistrzostwo okręgu poznańskiego ZS „Start” wygrał Leon Piątek.

22 bramki w klasie A

Kolejarz (Poznań), mając już zapewniony awans do III ligi piłkarskiej, zagrał w Koninie przeciwko Górnikowi na zwolnionych obrotach i uległ gospodarzom — 0:1. Dyskobolia umocniła pozycję lidera, dzięki zwycięstwu nad Gwardią (Nowy Tomyśl) — 2:0.

Pozostałe wyniki są następujące: AZS — Kolejarz (Piła) — 4:2, Włókniarz (Sędziszew) — Unia (Chodzież) — 0:0, Sparta (Szamotuły) — Polonia (Jarocin) — 0:0, Start (Kolo) — Sparta (Wronki) — 2:0, Sparta (Jarocin) — Unia (Swarzędz) — 4:0, Kolejarz (Kalisz) — Kolejarz (Środa) — 0:0, Kolejarz (Kościan) — Sparta (Opalenica) — 0:2, Warta — Budowlani (Kalisz) — 3:0 w.o., Kolejarz (Wągrowiec) — Polonia (Leszno) — 3:0. Spotkanie Sparty (Poznań) z jej imienniczką z Obornik nie odbyło się.

O »Puchar Winobrania«

W Zielonej Górze rozegrano zawody LZS-owców w strzelaniu do rzutków o Puchar Winobrania. Na starcie tej imprezy stanął zespół gospodarzy i reprezentacja Poznania. Duży sukces odniósł Maciej Borczyński (Poznań), który zajął pierwsze miejsce, zdobywając 87 punktów na 100 możliwych; triumfator miał piękną serię — 25 strzałów i 25 trafień!

Pozostali poznanicy uzyskali następujące wyniki: 6) Burszta — 82 pkt.; 7) Turek — 58; 8) Cwojda — 47. Zespołowo zwyciężyła Zielona Góra — 285 pkt. (na 400 możliwych). Poznań zgromadził 254 pkt. (akt)

z boisk świata

BERLIN: 50-krotny reprezentant I. ligi w hokeju na trawie Swarup Singh Pavar objął roczny staż trenera w mistrzowskiej drużynie hokejowej NRD — SC Motor Jena.

BOLONIA: Zawodowy bokser wagi ciężkiej Szwed Johansson, pokonał przez k.o. w 13 rundzie dotychczasowego mistrza Europy Włocha Cavicchiolo.

Jeszcze... o ograniczeniu meldunków

W związku z artykułem, jaki ukazał się w „Głosie” w dniu 17 VIII 1956 r. pt. „Początek czy telefonem”, Wydział Finansowy Prezydium WRN zawiadamia, że meldunki telefoniczne są przedkładane na zarządzenie Ministerstwa Finansów, Zarząd Podatków i Opiat. Wydział Finansowy wystąpił z wnioskiem o zniesienie lub ograniczenie sprawozdań, podawanych w drodze meldunków telefonicznych, jednakże Ministerstwo Finansów, po rozpatrzeniu wniosku, wyjaśniło, że wniosek ten nie może być zrealizowany, gdyż z uwagi na znaczenie gospodarcze i polityczne — jakie posiada podatek gruntowy, zarówno na szczeblu wojewódzkim, jak i centralnym, konieczne jest posiadanie stałego, aktualnego rozrachunku co do przebiegu realizacji planów, aby w przypadku zagrożenia wykonania planu można było skutecznie interweniować.

Dyrekcja Państwowego Teatru im. W. Bogusławskiego w Kaliszu wyjaśnia, że przedstawienie w Skalmierzycach zostało odwołane z powodu choroby jednego z aktorów. Ponieważ teatr dysponuje bardzo szczupłym zespołem aktorskim, nie może pozwolić sobie na dublowanie ról. (2409)

Teatry

GNIEZNO — godz. 19 i 21.30 „Umieleni pana dyrektora”.

Kina

KALISZ — Wolność: „Irena, do domu”. Stylowe: „Wróg publiczny nr 1”. OSTROW — Przewodnik: „Zakochani z Villa Borghese”. Słonec: „Bogaczka”; GNIEZNO — Polonia: „Krwawa droga”. Lech: „Kadet Winiowski”; LESZNO — Sportowiec: „Krewini”.

Radio

PROGRAM I
Fala Programu 245 m
12.20 — muz. ludowa różnych narodów, 12.50 — aud. dla młodych biologów, 13.15 — muz. popularna, 13.45 — pieśni St. Niewiadomskiego, 14 — aud. szkolna, 14.20 — ulubione walce, 14.40 — utwory fortepianowe, 15.10 — muz. dla wszystkich, 16 — z życia Związku Radzieckiego, 16.30 — francuska muz. symfoniczna, 17.05 — radiowy kurs języka rosyjskiego, 17.25 — skrzynka og. PR, 17.35 — Mozart: Sonata D-dur, Rondo a-moll, 18 — „Trzej panowie w łódce”, 18.20 — „Wsa dził go na 100 koni”, 18.30 — muz. rozrywkowa, 19.05 — korespondencja z zagranicy, 19.20 — koncert solistów radzieckich, 19.45 — aud. dla wsi, 20 — muz. taneczna, 20.30 — koncert inauguracyjny w wyk. ork. Filharmonii Narodowej, 21 — z kraju i ze świata, 21.30 — d.c. koncertu.

Wiadomości: 5.04, 6, 6.30, 7, 7.30, 8, 12.04, 15, 19 i 23.